



BIURO PRASOWE

WIELKANOCNY ZAJĄC

Dlaczego to zając zostawia dzieciom wielkanocne prezenty? Czy jako zwierzę jest do obdarowywania w szczególny sposób przygotowany? Próbujemy się tego dowiedzieć, a przy okazji może i innych rzeczy dotyczących zajęcy pytając prof. Piotra Tryjanowskiego z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

„Można powiedzieć, że Święta Wielkanocne są pełne zoologicznej symboliki: baranek, jajko, zając – to pierwsze skojarzenia. Pamiętam, że w dzieciństwie zajączek przynosił słodczy w Wielki Czwartek, co jest tradycją przynajmniej części Wielkopolski, ale wiem, że moi znajomi z innych miejsc Polski byli tym zaskoczeni. Nie samym zającem przynoszącym prezenty, ukrywającym je w ogrodzie, ale tym, że nasz przybywa trzy dni wcześniej” - wspomina prof. Tryjanowski. „Jak już wielokrotnie podkreślałem, bardzo lubię poszukiwania związków zoologii z kulturą czy etnografią. Na tym tle zając nie jest wyjątkiem i doskonale łączy chrześcijański charakter świąt, z pewnymi naturalistycznymi wyobrażeniami dotyczącymi biologii tego gatunku. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zając zjadający winorośl był symbolem odradzającej się wiosny przyrody, płodności i zmysłowości. Z wielkanocnymi jajkami został skojarzony jednak dopiero w XVII wieku. Może dlatego, że szarak biega po polach i łąkach i tam znajduje skarby, którymi chce się podzielić? – tak, wiem pewnie nieco naciągana hipoteza” - uśmiecha się poznański zoolog.

Jednak, gdy bliżej przyjrzymy się cechom zająca, to zrozumiemy, że przynajmniej kilka z nich, łączy się w naturalny sposób właśnie z Wielkanocą. „Zające są płochliwe i stąd w starożytnej sztuce chrześcijańskiej symbolizowały upływający czas, niepewność i ulotność życia. Przysłowiowa czujność zająca, podkreślona na przykład w przysłowiu „zając śpi z otwartymi oczami”, była oznaką oczekiwania na Zmartwychwstanie. Św. Augustyn porównywał nowo ochrzczonych do lęklwych i słabych zajęcy, chroniących się za skałą, którą jest Jezus Chrystus. Nie wiem czy wielki filozof znał zachowania zajęcy i to, że się doskonale potrafią ukryć pod miedzą i przeczekać niebezpieczeństwo, ale to bardzo trafne spostrzeżenia” – ocenia prof. Tryjanowski - „co więcej – i mówię to jako badacz i miłośnik ptaków - zając to jeden z nielicznych ssaków, w którego badania sporo wnieśli ornitolodzy”.

To wcale nie przypadek, bo zając to zwierzę dzienne, żyje w krajobrazie rolniczym, lubi podobne do ptaków struktury – miedze, brzegi zadrzewień i oczek wodnych. Nie zaskakuje więc, że jego los przypomina sytuację wielu gatunków ptaków – kuropatwy, skowronka, czy trznadla. Tak jak wymienione ptaki, zmniejsza liczebność i jest wrażliwy na mechanizację i chemizację rolnictwa. Na szczęście, z wielu miejsc kraju płyną sygnały, że chyba największy trend spadkowy został zatrzymany i populacja zajęcy powoli zaczyna się odradzać. To krzepiące i dające nadzieję, a czyż symbolem nadziei nie jest właśnie Wielkanoc?